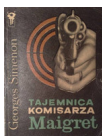


- Autor: **Georges Simenon**
- Tytuł: **Tajemnica komisarza Maigret**
- Wydawnictwo: Iskry
- Seria: Klub Srebrnego Klucza
- Rok wydania: 1973, 1980
- Nakład: 100300 (II wyd.)
- Tłumacz: Maria Wisłowska
- Recenzent: [Iwona Mejza](#)
- Recenzja: 129/2011



Długi czas nie czytałam zagranicznych kryminałów, koncentrując się na klasyce kryminału milicyjnego. Aż tu pewnego dnia, po długiej przerwie, postanowiłam coś przeczytać. Sięgnęłam na chybił trafił i po chwili czytałam tytuł: "Tajemnica komisarza Maigret". Nie byłam zadowolona, komisarz zazwyczaj mnie nudził i budził swego rodzaju zniecierpliwienie. Tak było przed laty. Po przeczytaniu tej książki stwierdziłam, że niektórzy autorzy są wieczni, a czasy, wbrew pozorom, wcale się tak nie zmieniły.

Kryminał został wydany po raz pierwszy we Francji, w 1961 roku. Komisarz Maigret ma już tylko dwa lata do emerytury i ciężko przeżywa proces odsuwania na boczny tor. Wchodzą Nowe Porządki. Nie policja, tylko prokuratura ma głos decydujący o przeprowadzanym śledztwie. Policja traci część swoich uprawnień. Na miejscu zdarzenia pierwszy pojawia się prokurator, drugi sędzia śledczy. Dopiero potem swoje czynności może podjąć policja, a słowem, które wzbudza grozę jest słowo "procedura", prawie tak, jak teraz.

Mamy zimową, mroźną noc. Komisarz Maigret śpi. Dzwoni telefon. To nieoceniony Arystydes Fumel, współpracownik komisarza ze starej gwardii daje znać o ciekawym przypadku. Został zamordowany człowiek. Zesztywniały, ze zmasakrowaną twarzą, porzucony w Lasku Bulońskim. Komisarz Maigret po znaku szczególnym, tatuażu, orientuje się kim był zamordowany i ze szczegółami, wprowadza nas w życie tego człowieka, włamywacza-indywidualisty. Człowieka, który zawsze pracował sam, a na co dzień wiodł życie statecznego syna, a jak się potem okaże także wiernego kochanka. Życiorys jak wiele innych. Porządny człowiek, nie robiący krzywdy innym.

Tylko złodziej. Kto odczuł nagłą i nieodpartą potrzebę zamordowania tego człowieka? Prokurator od razu zdecydował, że jego śmierć to efekt porachunków w świecie przestępczym.

Prokurator potrzebował efektów w całkiem innym śledztwie prowadzonym od paru tygodni przez komisarza Maigreta.

Ponieważ jednak komisarz, to człowiek starej daty, dla którego od priorytetów, procedur i poprawności dyplomatycznej, ważniejszy jest człowiek, którego kiedyś znał, to śledztwo pierwsze rozwija się tak trochę od niechcienia, a śledztwo drugie, w sprawie skazanej z góry przez prokuraturę na porażkę zmierza ku wyjaśnieniu. Prywatnemu i poza procedurami. Tylko komisarz Maigret i Arystydes Fumel poznają prawdę o sprawcach morderstwa. Przyznaję, gorzka to książka. Chociaż napisana pięćdziesiąt lat temu, w swej wymowie aktualna także dzisiaj. Podstawowa prawda brzmi: światem rządzi pieniądz i ci, którzy ten pieniądz mają". Oni są traktowani na odrębnych warunkach, zwłaszcza jeżeli są obcokrajowcami, bogatymi. Komisarz oba śledztwa doprowadza do końca. Jest skrupulatny i bardzo ludzki. Lubi grog, czasami zawadzi o jakąś knajpkę. Wiele ciepła do książki wprowadza pani Maigret, troskliwa żona, która wie co oznacza telefon w środku nocy, nie pyta za wiele i służy dobrą radą. Prawdziwa druga połowa komisarza.

Książka jest warta przeczytania między innymi dlatego, że w sposób bardzo dokładny Simenon kreśli zmiany jakie zachodzą w relacjach policja-prokuratura, a i czas to dla Francji ciekawy.

Budzą się kolonie, zachodzą duże zmiany, Legia Cudzoziemska działa.

Lubię, gdy książka mnie czymś zaskakuje, zadziwia. Ta właśnie taka jest, chociaż to tylko zima, śledztwo i komisarz Maigret w akcji. Polecam do przeczytania. Jej mottem powinno być zdanie: "najważniejszy jest człowiek"